ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA

VOL. XXXV, 11 SECTIO G 1988

Instytut Historii i Teorii Państwa i Prawa UMCS
Zakład Historii Doktryn Polityczno-Prawnych

Lech DUBEL

Idea Zmowy Robotniczej w ujęciu J. W. Machajskiego

Идея Рабочего заговора в представлении Я. В. Махайского

The Idea of the Conspiracy of Workers in J. W. Machajski's Conception

Myśl polityczna Jana Wacława Machajskiego (pseudonim: A. V. Wolski) jest niedoceniana w historii ruchu robotniczego, a także w historii doktryn politycznych, w nauce socjalistycznej okazjonalnie przypominana. Dotąd nie została poddana głębokiej i wszechstronnej analizie. Pojawiające się wzmianki na temat Machajskiego i jego poglądów mają w zasadzie przyczynkarski charakter. Nieco więcej uwagi poświęcono mu na Zachodzie, a szczególnie znaczące są prace jego zwolennika Maxa Nomada (Maxa Nachta), jak również A. D'Agostino, czy M. Shatza i P. Arvicha. Wraz z badaniami nad teoriami „nowej klasy" odżyło zainteresowanie Machajskim. Powraca do jego idei zarówno A. Gouldner, jak też D. Bell, L. Corey, J. Chamberlain, S. Hook, H. Lasswell i E. Wilson. Interesujący wstęp do współczesnego wydania najważniejszej pracy Machajskiego napisał A. Perry.[1]

Jedną z najwcześniejszych krytyk poglądów tego autora była praca R. W. Iwanowa-Razumnika.[2] Natomiast do najnowszych opracowań za-

[1] Por. M. Nomad: *Dreamers, Dynamiters and Demagogues*, New York 1964; *id.: White Collars and Horny Hands*, Edminton 1983; *id.: Masters — Old and New*, [w:] *A Social Philosophy without Myths*, [w:] V. F. Calverton (ed.): *The Making of Society, An Outline of Sociology*, New York 1937; M. Nomad: *Aspects of Revolt, New* York 1961. Por. A. d'Agostino: *Marxism and the Russian Anarchists*, California 1977; *Inteligentsia Socialism and the "Workers Revolutions", The Views of J. W. Machajski*, "International Review of Social History" 1969. vol. XIV, part 1, s. 54 i n; M. Shatz: *J. W. Machajski, The Conspiracy of the Intellectuals*, Survey, January 1967 nr 62, s. 45 i n.

[2] Por. R. W. Iwanow-Razumnik: *Ob intielligiencyi*, St. Pietierburg 1910.

liczamy esej Redlicha [3] oraz opracowania M. Krygiera, E. Kamenka i Alice Erch Soon Tay.[4] W Związku Radzieckim nieliczne krytyczne artykuły pojawiły się również po śmierci Machajskiego.[5]

W literaturze polskiej do najpełniejszych opracowań należy książka Z. Zaremby.[6] Cennym źródłem informacji o Machajskim jest wspomnienie jego żony — Wiery, opublikowane w londyńskich „Wiadomościach".[7] O Machajskim wspomina również S. Żeromski.[8] Pewne wzmianki na jego temat znajdują się w tekstach S. Pigonia.[9] Nowe dane o środowisku rodzinnym J. W. Machajskiego przytoczył Ludwik Hass.[10]

Ostatnio postać Machajskiego przypomniał J. Sobczak [11], a także mój artykuł.[12] Fragment pracy Machajskiego przedrukowało „Zdanie", opatrując go notą J. Dobrzańskiego.[13] Ostatnią rozprawą, poświęconą temu autorowi, jest artykuł J. Salwińskiego.[14]

Niewielka znajomość tego oryginalnego rewolucjonisty wymaga kilku informacji natury biograficznej. Jan Wacław Machajski urodził się w r. 1866 w Busku (niektórzy wspominają o Pińczowie), w niezbyt zamożnej rodzinie urzędniczej. Do szkoły średniej uczęszczał w Kielcach. Tam też poznał Stefana Żeromskiego. Obaj uczyli się w tej samej klasie VI. Zawiązana tam przyjaźń utrzymała się w przyszłości, wytrzymując nawet ciężką próbę zupełnego rozejścia się ich poglądów politycznych.

Studia to okres wyraźnej ewolucji ideowej Machajskiego. Żeromski w swoich dziennikach przybliża ówczesny jego wizerunek. Początkowo

---

[3] Por. R. N. Riedlich: *Osleplennyj utopiej, Introduction,* [w:] A. Wolski [J. W. Machajski — L. D]: *Umstwiennyj raboczij,* New York—Baltimore 1968.

[4] Por. M. Krygier: *The Revolution Betrayed? From Trotsky to the New Class,* [w:] E. Kamenka, M. Krygier (ed.): *Bureaucracy, The Career of a Concept,* London 1979, oraz E. Kamenka, A. Erch Soon Tay: *Freedom, Law and Bureaucratic State, ibid., passim.*

[5] Por. L. Dubel: *Samotny rewolucjonista, szkic o J. W. Machajskim,* Lublin 1986, s. 26.

[6] Por. Z. Zaremba: Słowo o Wacławie Machajskim, Paris 1967.

[7] Por. W. Machajska: *Życie i twórczość J. W. Machajskiego.* „Wiadomości" (London) 1962, nr 831 (March).

[8] Por. S. Żeromski: *Dzienniki,* t. I i II, Warszawa 1956.

[9] Por. S. Pigoń: *Zygzaki przyjaźni,* [w:] *Miłe życia drobiazgi, Warszawa 1964.*

[10] Por. L. Hass: *Nowe dane o środowisku rodzinnym J. W. Machajskiego,* „Z pola walki" 1974, nr 1/65, ss. 335—337.

[11] J. Sobczak [wywiad]: *Wacław Machajski, Poczet polskich działaczy robotniczych, „Znani i nieznani",* „Wiadomości Skierniewickie" 15 III 1984, nr 8(174).

[12] Por. Dubel: *op. cit.,* ss. 19—31.

[13] Por. J. Dobrzański: [nota] — „Zdanie" 1987, nr 12 s. 28 oraz J. W. Machajski: *Socjalizm państwowy,* „Zdanie" 1987, nr 12, ss. 29—33.

[14] Por. J. Salwiński: *Robotnik umysłowy — czyli Jana Wacława Machajskiego prawdziwa robotnicza rewolucja",* „Z pola walki" 1988, nr 1/121, ss. 3—23.

romantyk, później coraz bardziej chłodny intelektualista analizujący zjawiska społeczne i ekonomiczne.

Machajski i Żeromski pracując w kółkach studenckich spotkali się z wieloma koncepcjami politycznymi. Machajskiego porywały raz jedne, innym razem drugie, zupełnie odmienne od pierwszych. Owa sinusoida poglądów jest bardzo charakterystyczna dla tego okresu jego życia. Świadczy o tym choćby następujące zdarzenie przytoczone przez Żeromskiego. Pod koniec pierwszego roku pobytu w Warszawie, będąc na jednym z zebrań kółkowych, Machajski zapoznał się z referatem pisanym z pozycji narodowych. Treść referatu była dla niego olśnieniem i stąd swoją działalność polityczną złączył z Zet-em. Żeromski notuje: „Największym zadowoleniem i korzyścią [...] jest nawrócenie Wacka. Wczoraj, gdyśmy się zeszli u Soplicy, podał mi rękę i rzekł: niech cię diabli wezmą, przyjmuję program Zagłoby"[15] [działacza endeckiego L. Wasilkowskiego z Zet-u — L. D.]. Rychło jednak Machajski odszedł od tej ideologii. Coraz bardziej ulegał wpływom radykalnych idei socjalistycznych. Żeromski tak komentuje ten fakt: „Przedwczoraj był Wacek i Cetnerowicz, i siedzieli także do trzeciej w nocy. Szedł spór zacięty o socjalizm i patriotyzm [...]. Ja broniłem patriotyzmu i republikanizmu przeciw komunie i kosmopolityzmowi".[16]

Zbliżenie Machajskiego do socjalizmu stawało się coraz wyraźniejsze. Odchodzenie od patriotyzmu na rzecz socjalizmu nie spotkało się z uznaniem Żeromskiego. Zgryźliwie zauważał: „Wacek [...] sczerwieniał tak, że zaczyna zabarwiać się na karminowo."[17] Pogłębiająca się różnica w poglądach doprowadziła zresztą do kryzysu ich przyjaźni. Żeromski odnotował ten fakt w *Dziennikach* — „Z Wackiem pokłóciłem się wczoraj. Powiedziałem mu, że jego kosmopolityczne zasady, poniewieranie Mickiewicza, materializm, równają się zasadom p. Józefowicza [...]. Wyszedł, nie podawszy mi ręki."[18]

Ostatecznie za socjalizmem opowiedział się Machajski w końcu 1888 r. W rozbitym na różne odłamy ruchu socjalistycznym początkowo odnalazł się w nurcie „narodowosocjalistycznym". Również i ten nie potrafił długo go fascynować. Podczas pobytu w Paryżu w połowie r. 1890 spotkał się i rozmawiał z B. Limanowskim i innymi członkami grupy „Pobudka". Jego sympatie skierowały się w tę stronę.

W drodze powrotnej do kraju, na granicy austriackiej, nastąpiła „wpadka". Wykryto nielegalne wydawnictwa i w rezultacie Machajski w r. 1891 został aresztowany, a po 4-miesięcznym więzieniu w Krakowie

---

[15] Żeromski: *op. cit.*, t. I ss. 27—28.
[16] *Ibid.*, t. I, s. 347.
[17] *Ibid.*, t. II, s. 417.
[18] *Ibid.*, t. II, s. 214.

pozbawiony prawa wjazdu do Austrii. Jego działalność stała się więc publiczną tajemnicą, a powrót do Rosji groził uwięzieniem. Stąd z konieczności musiał pozostać na emigracji. W r. 1891 osiadł w Genewie.

Kolejnym wyrazem zmiany w postawie politycznej i poglądach Machajskiego była, zredagowana przez niego, odezwa 1-Majowa, która nigdy jednak do robotników nie dotarła. W jej treści wyraźnie widać nowe, oryginalne idee, które staną się dominujące w późniejszej jego twórczości. Jest to okres odchodzenia przez niego od nurtu socjalizmu patriotyczno-narodowego na rzecz internacjonalistycznego i klasowego.

Akcja przedmajowa w r. 1892, wyrażająca się strajkami w Łodzi i okolicach oraz w Żyrardowie, miała szczególnie burzliwy charakter. Byli ranni i zabici. Dało to nowy impuls jego działalności rewolucyjnej.

Machajski zdecydował się na wstąpienie do II Proletariatu i działał w grupie tej partii na terenie Szwajcarii. Wraz z ulotkami jego redakcji, pisanymi już pod szyldem II Proletariatu, wpadł w r. 1892 na granicy pruskiej w ręce żandarmów rosyjskich. Został skazany na ciężki wyrok, 3 lata więzienia (półtora roku w cytadeli warszawskiej i półtora roku w petersburskich *kriestach*) i 5 lat zesłania do Wiłujska w Jakucji. Na miejsce zesłania pojechał w r. 1895. Okres pobytu w więzieniu i na zesłaniu spowodował ostateczne przewartościowanie jego idei politycznych. Jak pisze Zaremba: „Naród ustąpił miejsca ludzkości, Lud ukonkretnił się w postaci Proletariatu, walka o nowy ład na świecie, której warto oddać się bez reszty, to jedynie rewolucja powszechna i społeczna [...]. Odrzucił patriotyzm jako wyraz prowincjonalizmu zagradzającego drogę narastającej międzynarodowej sile rewolucyjnej.” [19] Wiera Machajska zaś zaznacza: „Na zsyłkę Machajski zjawił się jako rewolucjonista-marksista, który widzi w socjalizmie nie odległy ideał, lecz bezpośredni cel w walce o oswobodzenie klasy robotniczej.” [20]

W czasie zesłania jego koncepcje teoretyczne stopniowo skrystalizowały się. Odszedł zarówno od stanowiska „narodowego”, jak też porzucił socjalistyczne idee polityczne, aktualne na Zachodzie. Zgromadził wokół siebie małe grono zwolenników jego nowatorskich poglądów. Należeli do nich Luba Eisenstadt, K. Ratyński, J. Porębski, A. Szetlich.[21] Byli oni pierwszymi, którzy mogli zapoznać się z broszurą, obejmującą syntezę poglądów Machajskiego, *Ewolucja socjaldemokracji*, zawierającą krytykę programu Bernsteina. Druga część tej broszury została napisana i powielona w r. 1899.

---

[19] Zaremba: *op. cit.*, s. 40.

[20] W. Machajska: *Życie i poglądy Wacława Machajskiego*, „Wiadomości” (London) 1962, nr 831 (March), s. 10.

[21] Por. Pigoń: *op. cit.*, s. 362.

Z pracą Machajskiego zapoznał się również Leon Trocki. Pierwsza część rozprawy podobała mu się. Twierdził, że zarówno on, jak i jego przyjaciele-zesłańcy byli pod wielkim wrażeniem poglądów Machajskiego, zwłaszcza tych myśli, które uzasadniały jego krytykę skierowaną przeciwko niezdecydowanej polityce socjaldemokratów niemieckich.[22] W tej pracy, wydanej następnie pod tytułem: *Robotnik intelektualny (Umstwiennyj raboczij)*, opublikowanej w r. 1905, Machajski dowodzi, iż socjalizm jest zagrożony tym, że stanie się rządem nowej klasy, inteligencji, poprzednio: „najmity" feudalizmu i kapitalizmu, obecnie zaś nowej arystokracji i rządem burżuazyjnym[23] Inteligencja przy pomocy robotników dąży do zdobycia władzy we własnym, egoistycznym interesie, mamiąc socjalistyczną frazeologią. Partiom robotniczym legalnym bądź dążącym do legalności przeciwstawiał organizację wyłącznie robotniczą, włączającą lumpenproletariat.

Wybuch rewolucji 1905 r. spowodował decyzję Machajskiego o powrocie do Rosji. Uznał, że nadszedł czas wprowadzenia „zmowy robotniczej" w praktyce. W Petersburgu, po spotkaniu swoich towarzyszy z zesłania, powołał do życia organizację — Zmowa Robotnicza. Trafnie podkreśla Zaremba: „Machajski z góry wyłączył z udziału w swej Zmowie inteligentów, zawsze podejrzanych o szkodliwe tendencje, pogardzał «przyuczonymi» robotnikami, a wśród bezrobotnych i wykolejeńców było zupełną utopią szukać ludzi rozumiejących sprawy publiczne, umiejących propagować określone idee, nawet mogących chociażby oddawać się bezinteresownie jakiejkolwiek pracy politycznej."[24] W sumie więc organizacja ta nie miała zbyt wielu zwolenników. Machajski myślał o rozszerzeniu wpływów swej niewielkiej grupy także na ziemie Królestwa Polskiego, gdzie wysłał byłego zesłańca — Porębskiego. Rok 1906 przyniósł jednak kontrreakcję ze strony władz carskich, wyrażającą się zaostrzonymi represjami policyjnymi.

Jak podaje Zaremba, w Warszawie zaszły wydarzenia, które w znacznym stopniu skompromitowały ideę Zmowy Robotniczej, a także uderzyły pośrednio w osobę jej twórcy. Pod nazwą Zmowa Robotnicza zaczęła działać grupa terrorystyczna, która w części składała się z byłych członków Organizacji Bojowej PPS, w części z lumpenproletariatu. Jej twórcą i wodzem był niejaki Abramek. Członkowie tej grupy zostali schwytani przez policję i w większości skazani na karę śmierci. Przy okazji jednak wydarzenia te rzuciły cień zarówno na osobę, jak i na koncepcję

[22] Por. A. Perry: *Wacław Machajski, His Life and Work*, [w:] Wolski: *op. cit.*, s. 10.

[23] Por. Kamenka, Erh Soon Tay: *op. cit.*, s. 114.

[24] Zaremba: *op. cit.*, s. 68.

Machajskiego. Wszystkie te okoliczności spowodowały jego zniechęcenie do bezpośredniej działalności w Królestwie.

Machajski schronił się początkowo w Krakowie, gdzie zamieszkał pod nazwiskiem Jan Kizło. Spotkał się tam z Żeromskim. Po 15 latach braku kontaktu Machajski relacjonował przyjacielowi zarówno swe przeżycia, jak i przedstawiał swoje przemyślenia. Ujawniła się wówczas: „[...] krańcowa przeciwstawność stanowisk, dało się poznać sedno rozerwania. Sednem była sprawa polska, która dla Żeromskiego splotła się nierozerwalnie z arteriami jego serca." [25]

Z Krakowa przeniósł się do Zakopanego. Będąc już w Zakopanem Machajski prosił Żeromskiego o wstawiennictwo u państwa Dłuskich, prowadzących jedno z zakopiańskich sanatoriów. Chciał bowiem, by jego żona mogła podjąć tam pracę. O sprawie tej usłyszał przebywający w Paryżu Sieroszewski i ostrzegł Dłuskich, iż chodzi o ideowego przywódcę „organizacji bandyckich". Dłuski wspomniał o całej sprawie komisarzowi policji. Ostatecznie Machajski został aresztowany. Wydało się, że nazwisko Jan Kizło było fałszywe. Przy okazji przypomniano sobie sprawę sprzed wielu lat, dotyczącą domniemanego zabójstwa rosyjskiego żandarma. Groziło to Machajskiemu wydaniem władzom carskim i prawdopodobnie wyrokiem śmierci. W tej sytuacji rozpoczęła się wielka akcja obrony rewolucjonisty. Zabierali głos Stanisław Trusiewicz, a także Roman Dmowski.[26] Do Żeromskiego zwróciła się z prośbą o interwencję żona Machajskiego — Wiera. Także: „Stanowisko prasy polskiej w Galicji i Królestwie było jednolite; nie wyłamał się z niego nawet «Czas». Wszyscy odrzucali nawet samą myśl o wydaniu spiskowca polskiego w ręce ochrany [...]." [27] W rezultacie intensywnej akcji obronnej sąd skazał Machajskiego na 2 tygodnie aresztu za niedozwolony pobyt i zameldowanie pod fałszywym nazwiskiem. Po odbyciu kary Machajski wyjechał do Paryża. Dopiero rewolucja lutowa i upadek caratu spowodowały decyzję o powrocie do Rosji. „To nie moja jeszcze rewolucja, ale rewolucja, więc jadę do niej" — powiedział Machajski.[28]

Po powrocie do Rosji okazało się, iż wokół niego zgromadziła się niewielka grupa i to starych jego zwolenników, w sumie kilkadziesiąt osób. Członkowie jej występowali wprawdzie na wiecach, usiłując upowszechnić tezę swojego mistrza, ale rozwój organizacji był powolny. Na przeszkodzie stanęła przede wszystkim atmosfera polityczna. Partie i frakcje na plan pierwszy wysuwały program zdobycia władzy politycznej, a nie zdobyczy ekonomicznych.

---

[25] Pigoń: *op. cit.*, s, 369.

[26] Por. Zaremba: *op. cit.*, s. 79, także Salwiński: *op. cit.*, s. 5.

[27] Zaremba: *lop cit.*, s. 383.

[28] Cyt. za Zarembą: *op. cit.*, s. 95.

Stopniowo najbardziej żarliwi zwolennicy Machajskiego odeszli od niego. Także i on usiłował dostosować się do szybko zmieniającej się rzeczywistości, a zwłaszcza uznał za właściwe popieranie umacniających się Rad Delegatów. W lipcu 1918 r. wydana została jego praca zatytułowana *Rewolucja robotnicza*. Podtrzymywał w niej swe tezy o istocie rewolucji.

Machajski rozpoczął także starania o wydanie całości swych prac w Rosji Radzieckiej. Nigdy jednak do tego nie doszło. Władze radzieckie zaproponowały mu stanowisko redaktora pisma „Narodnoje Choziajstwo". Odmówił i pracował tam jedynie w charakterze korektora. W warunkach umacniającego się sformalizowanego porządku państwowego z jednej strony a rozbieżnymi koncepcjami jego rozwoju, pojawiającymi się w łonie samej partii, z drugiej, samotny w swych poglądach, zmarł 19 II 1926 r.

Choć poglądy J. W. Machajskiego ulegały ewolucji, jedna idea pozostawała stale niezmienna — nieufność wobec inteligencji, członków, ale i zarazem animatorów ruchu socjalistycznego. Wrogi wszelkim dążeniom do zdobycia przez socjaldemokratów miejsc w parlamencie, początkowo był zwolennikiem masowych ruchów strajkowych. Uważał je za jedynie słuszną, bezpośrednią formę walki uciemiężonych o wyzwolenie. Powszechny ruch strajkowy prowadzić miał do ekonomicznego wyzwolenia proletariatu. Idea strajku generalnego była zapożyczona od anarchosyndykalistów. Charakterystyczne jest, iż Machajski dominującą rolę w ruchu strajkowym przypisywał nie rosyjskiemu, lecz polskiemu proletariatowi.

Wspomniana odezwa 1-Majową z r. 1892, wydana pod szyldem Polskiej Socjalno-Rewolucyjnej Partii, już zawierała oryginalne poglądy Machajskiego. Podkreśla on tam, iż: „[...] nie wystarczy strajk jednego miasta, powinien ogarnąć cały kraj, by stać się niepohamowaną siłą [...], na przyszłość urządzimy zmowę nie w jednym mieście, ale w całym kraju, poniesiemy nasz sztandar robotniczy do najdalszych zakątków, zawezwiemy do walki lud robotniczy [...], wtedy nasze bezrobocie [tj. strajki L. D.] i walka trwać będzie nie osiem dni, ale tak długo, póki nie uzyskamy tego, co żądamy. Wtedy nasi bracia robotnicy rosyjscy, widząc jak słabym jest carat wobec ludowej potęgi, przebudzą się z wiekowej niewoli, zawezwą do rachunku swych bogaczy i wspólnie z ludem roboczym polskim zgniotą cara, tego największego na świecie tyrana. Podnosząc walkę z fabrykantami wzywamy do walki sam carat." [29] Dalsze jego przemyślenia związane z okresem pobytu na zesłaniu były jeszcze bardziej radykalne. Uznał, że jedynie rewolucja powszechna, proletriacka i ponadnarodowa jest drogą do wyzwolenia klasy robotniczej. Całkowicie więc

[29] *Ibid.*, ss. 35—36.

odrzucił samoograniczający, jego zdaniem, patriotyzm. Jego wizja powszechnej i parmanentnej rewolucji jest odmienna od programu Marksa zawartego w *Manifeście komunistycznym*. Machajski dostrzegał w dziele Marksa pewne wewnętrzne sprzeczności. Twierdził, iż z jednej strony *Manifest* wyraża dążność do zniesienia prywatnej własności środków produkcji, z drugiej program zjednoczenia sił demokratycznych prowadzić będzie do kompromisów z żywiołem pozaproletariackim w ramach walki parlamentarnej. Krytykował również Engelsa za jego koncepcję dopuszczalności drogi parlamentarnej. Uważał, że Marks w istocie koncentruje się na antagonizmie praca—kapitał nie dostrzegał innego, nie mniej ważnego konfliktu, mianowicie konfliktu pomiędzy wykształconym i nie posiadającym wykształcenia.[30] Dokonał jednak przede wszystkim nie tyle krytyki rewolucyjnej teorii marksistowskiej, ile zanegował faktyczną działalność teoretyków socjalizmu różnych nurtów, szczególnie zaś Bernsteina, zarzucając im odejście od sprawy robotniczej i poświęcenie się własnym, egoistycznym celom. Później zaatakował cały socjalizm XIX w., uznając go za rodzaj „religii".

W tym zakresie, jak wskazuje d'Agostino, doktryna Machajskiego swymi korzeniami sięga do poglądów Bakunina. W szczególności widać to w zbliżonej u obu krytyce Marksa, którego Bakunin nazwał Bismarckiem socjalizmu. Poglądy Bakunina generalnie skierowane były przeciwko państwu. Jego zwolennicy właśnie w związkach zawodowych dostrzegali nosiciela rewolucyjnego ekonomizmu. Machajski, choć również reprezentował ekonomizm, to jednak był przeciwnikiem związków zawodowych, gdyż zarówno on, jak i jego zwolennicy traktowali je jako „upolitycznioną biurokrację", wprawdzie podnoszącą rewoltę o wyższą płacę, ale bez zamiaru skupienia się na ekonomicznym strajku generalnym.

Machajski uważał, że marksizm nie jest ideologią proletariatu, ale inteligencji, zawodowych urzędników, powstałych jako warstwa w rezultacie rozwoju kapitalizmu. Jak podkreśla Z. Zaremba, w przekonaniu Machajskiego „[...] doktorzy filozofii i prawa, literaci i dziennikarze oraz młode pokolenie inteligencji, szukające swego miejsca w życiu społecznym, stworzyli doktrynę socjalizmu. Nadali jej treść odpowiadającą ich wyobrażeniom, potrzebom ich własnego środowiska mimo zapewnień, iż to ideologia klasowa proletariatu. Tę sprzeczność pozornie tylko przezwyciężył marksizm formułą ostrego przeciwstawienia się garstki posiadaczy kapitału wzrastającemu proletariatowi, zmuszonemu do sprzedawania swej siły roboczej [...]. A przecież istnieje wcale nie malejąca w liczbie i sile warstwa drobnych posiadaczy kapitału, w formie kapitału

[30] Por. N o m a d: *White Collars...*, s. 9.

zawartego w wykształceniu [...]. Jest to nie tylko drobnomieszczaństwo [...], ale również i przede wszystkim inteligencja."[31]

Problemem, który szczególnie zainteresował Machajskiego, był udział socjaldemokratów w rządach parlamentarnych bądź dążenie do takiego udziału. Twierdził, że właśnie ten fakt najdobitniej wyraża rozbieżność interesów rewolucyjnych inteligencji i robotników. Uważał, że wykształcona część społeczeństwa przystąpiła do zagarnięcia dla siebie uprzywilejowanego miejsca w społeczeństwie, rozmyślnie odwracając uwagę proletariatu od bezpośredniej walki o zdobycze ekonomiczne. Sądził, że są oni zainteresowani jedynie w stworzeniu i utrzymaniu takiego porządku, który pozwoli na zatrudnienie urzędników w związkach zawodowych, „politykierów", jednym słowem, wszystkich, którzy powstrzymywali walkę robotników.

Machajski sprzeciwiał się temu i wzywał do walki o bezpośrednie zdobycze ekonomiczne, a nie o miejsca w parlamencie. Był zdecydowanym przeciwnikiem udziału robotników w walkach parlamentarnych. Jak trafnie zauważa d'Agostino: „Machajski był dwakroć bardziej wrogi parlamentaryzmowi, a mniej wrogi państwu niż syndykaliści, nie przewidywał nawet pomocniczej roli dla grup robotniczych w żadnym parlamencie [...]."[32]

Sugerował, że inteligencja w Rosji jest jedynie koniunkturalnym sojusznikiem robotników fizycznych. Co najwyżej zamierza „na plecach robotników" dojść do władzy w państwie, by osiągnąć własne korzyści w postaci przywilejów płacowych i zatrudnienia. Jak trafnie podkreśla Shatz, dla Machajskiego: „Socjalizm był protestem «armii uprzywilejowanych», zatrudnionych przez kapitał i państwo kapitalistyczne, którzy znajdowali się w sytuacji antagonistycznej w stosunku do kapitału i jego państwa, był on protestem przed sprzedażą ich wiedzy i stąd ukazywali się oni w określonych momentach swej walki jako część antykapitalistycznej armii, jako jej socjalistyczny oddział."[33] W rzeczywistości inteligencja nie dąży do pełnej rewolucji społecznej, ta bowiem pozbawiłaby ją przywilejów. Chce osiągnąć jedynie cel cząstkowy, to jest takie zdemokratyzowanie przywilejów, by rozciągnąć je na całą warstwę ludzi wykształconych, zdolnych do kierowania życiem społecznym i narodowym. Machajski uważał, że część wykształconego społeczeństwa, a mianowicie socjalistycznie nastawieni inteligenci, nie wyłączając marksistów, są przywódcami walki, której wyłącznym celem jest zdobycie dla siebie uprzywilejowanej pozycji w społeczeństwie kapitalistycznym. Faktycznie, stwierdzał, odwracają oni ruch robotniczy od bezpośredniej batalii o wyższe

[31] Zaremba: *op. cit.*, s. 44.

[32] Por. d'Agostino: *Marxism...*, s. 137.

[33] Shatz: *J. W. Machajski...*, ss. 49—50.

zarobki i skierowują go na płaszczyznę walki parlamentarnej, która ostatecznie tylko im, a nie klasie robotniczej może przynieść korzyści. Toteż przestrzegał przed iluzją socjalistycznych sukcesów parlamentarnych. Mogą one dać w rezultacie jedynie taki socjalizm, w którym będzie rządziła inteligencja robotnicza w oparciu o znacjonalizowany przemysł.

We wspomnianej pracy: *Ewolucja socjaldemokracji* atakuje wewnętrzne sprzeczności między założeniami ideologicznymi a, jego zdaniem, oportunistyczną taktyką działania socjaldemokracji.[34] Wysuwa również własny, alternatywny program. Machajski pisze: „Światowa organizacja proletariatu, jego międzynarodowa konspiracja i prowadząca jednomyślną akcję w pełni jednolitą — oto jedyna droga do panowania proletariatu, jego rewolucyjnej dyktatury: organizacji uchwycenia władzy politycznej.” [35] Opierając się na tym założeniu krytykował PPS i Bund, a szczególnie SDPRR. Szczególnie ostro traktował elementy patriotyczne programów tych partii.

W swoim drugim referacie: *Bankructwo socjalnej demokracji* Machajski odrzucił wszystkie dotychczasowe strategie socjalistyczne. Twierdził, iż socjalizm nie może być traktowany jako prawdziwa ideologia ruchu robotniczego.[36] Uważał, że socjalizm XIX w. we wszelkich swoich nurtach nigdy nie odkrył istoty wyzysku zorganizowanego przez „cywilizację grabieży”. Zaatakował socjalizm utopijny, czartystów, ale przede wszystkim anarchizm i marksizm, któremu zarzucał, iż, mając na uwadze zniesienie grabieży, myśli o wyzwoleniu człowieka „w ogóle” spod władzy, niezależnych od jego woli, funkcjonujących praw ekonomicznych. Natomiast nie zmierza do wyzwolenia konkretnych ludzi, poddanych konkretnemu uciskowi. W istocie socjalizm XIX w. zainteresowany był postępem burżuazyjnym, a partie socjalistyczne zadowalały się pozycją partii „porządku”. Jeśli atakowały kapitalizm, to z powodu braku perspektyw jego rozwoju, a nie dlatego, iż zamierzały znieść wyzysk w ogóle. „Kapitalizm — pisze Machajski — stworzył system godziwych dochodów dla klas średnich, których zarobki pozwoliły im na życie w komforcie w sposób niespotykany w poprzednich formacjach ucisku. Biednym też stwarza możliwość wejścia w szeregi uprzywilejowanego społeczeństwa.” [37] Tworzą oni również warstwę uciskających. Błędem socjalizmu jest, jego zdaniem, to, że nie odkrył istoty wyzysku, ograniczając się tylko do walki o ekspropriację wielkiego kapitału. Sądził, że proponowane przez socjalizm „uspołecznienie” zniesie jedynie część ekploatatorów i obali

[34] Por. A. Wolski: *Ewolucyja socyaldiemokratii,* [w:] Wolski: *op. cit.,* s. 81 i n.

[35] *Ibid.,* s. 51.

[36] A. Wolski: *Socyalisticzeskaja nauka kak nowaja religija,* [w:] Wolski: *op. cit.,* s. 329.

[37] Anonim [J. W. Machajski — L. D.]: *Bankrotstwo socyalizma XIX stoletija,* Genewa 1905, s. 19.

tylko jedną z form wyzysku, a nie eksploatację w ogóle.[38] Uważał, iż robotników fizycznych uciska całe wykształcone społeczeństwo. Tak więc robotnicy są wyzyskiwani nie tylko przez garstkę plutokracji, kapitalistów, przemysłowców oraz właścicieli ziemi i fabryk, ale poddani są „[...] władcom kultury i cywilizacji, wykształconemu społeczeństwu, armii umysłowych pracowników".[39] Machajski uważał, że socjalizm włącza masy robotnicze w walkę o porządek konstytucyjny, którego jest pełnoprawnym gospodarzem już w kapitalizmie. Pisze: „*Manifest komunistyczny* był najbardziej głęboką i żywotną formułą tego »demokratycznego« socjalizmu współczesnej inteligencji europejskiej."[40] Twierdził, że socjalizm ucieka od zrozumienia, iż — mając możliwość władania bogactwami i kulturą — cywilizowane, wykształcone społeczeństwo poprzez państwo posiada władzę nad wyzyskiwanymi .„Demokratyczna wolność, wszystko jedno, czy z punktu widzenia państwa socjalistycznego, czy z punktu widzenia marksistowskiej komuny, daje swobodę tylko wykształconemu społeczeństwu, władcy cywilizacji i wiedzy".[41] To, co powinno stanowić cel walki robotniczej, jest więc pomijane przez współczesne kierunki myśli socjalistycznej. Pisze: „Tym sposobem jedyna właściwa droga do obalenia istniejącego ustroju niewoli, jedyna droga wolna od kompromisów z kapitalistycznym prawem — [...] — konspiracyjna zmowa dla zmiany, występujących tak często i tak burzliwie, robotniczych strajków w powstanie, w światową roboczą rewolucję — leży całkiem poza granicami współczesnego socjalizmu".[42] Podkreślał, iż wolność dla robotników zdobywa się na drodze powszechnych powstań i spisków, których celem jest wyzwolenie ludzi skazanych na katorgę pracy fizycznej.[43] Socjalizm, zdaniem Machajskiego, jest swoistą religią świecką, służącą do przystrajania marzeniem o lepszym życiu przyszłych pokoleń złej doli ludzi żyjących.[44] Krytykował on zarówno marksizm, jak i anarchizm. Zwłaszcza marksizmowi zarzucał trzymanie się kurczowo tezy o zbudowaniu socjalizmu dopiero w określonych warunkach, jako konieczności historycznej. Uważał, że jest to tak, jakby oddać losy ludzkości w ręce Opatrzności. Krytycznie odniósł się także do innej tezy socjalizmu. Jego zdaniem, wywłaszczenie kapitalistów i uspołecznienie produkcji nie oznacza wprowadzenia sprawiedliwości społecznej. Uważał, że uspołecznienie środków produkcji jest jedynie zmianą ekipy rządzącej w przypadku, jeśli nie będzie mu towa-

[38] *Ibid.* s. 25.
[39] *Ibid.*, s. 27.
[40] *Ibid.*, s. 28.
[41] *Ibid.*, s. 30.
[42] Wolski: *Socyalisticzeskaja nauka...*, s. 329.
[43] Por. Anonim: *op. cit.*, s. 30.
[44] Wolski: *Socyalisticzeskaja nauka...*, s. 327.

rzyszyć zmiana podziału dochodu narodowego. Ma ona polegać na wprowadzeniu zasady równej płacy dla pracowników umysłowych i fizycznych. Samo wywłaszczenie, zdaniem Machajskiego, to jedyna zmiana formalnoprawnych dysponentów kapitału. Ekonomia socjalistyczna prowadzi do przesunięcia wartości dodatkowej w ręce menażerów ekonomii socjalistycznej, którzy w scentralizowany sposób kierują nią i kontrolują. W rezultacie powstaje zysk, który jest wyrazem nie opłaconego produktu pracy robotniczej. Walka robotników nie może więc ustać dopóty, dopóki równość majątkowa nie da robotnikom odpowiedniego wykształcenia, a więc możliwości kierowania życiem gospodarczym. Stąd Machajski zakładał wywłaszczenie całego społeczeństwa, osiągającego dochód większy niż klasa robotnicza. Podkreślał: „Tylko z wywłaszczeniem współczesnego wykształconego społeczeństwa upadają filary wszelkiego wyzysku (grabieży i niewoli mas robotniczych)".[45]

Dla robotników zasadnicze znaczenie ma więc walka o wyzwolenie ekonomiczne, wbrew wszelkim programom politycznym partii socjalistycznych. Machajski podkreślał: „Jak by się nie ułożyły rozwijające się w Rosji wydarzenia, robotnicza sprawa wymaga skupienia rewolucyjnej siły mas na wzroście zadań ekonomicznych i rozszerzeniu ruchu strajkowego, na oswobodzeniu tej walki od rozstawionych naprzeciw niej sieci socjalistycznych, które szybciej niż liberalni i demokratyczni kaznodzieje omotywują świadomość robotników baśniami o samostanowieniu i swobodach demokratycznych państwa." [46] Pragnie on oprzeć swoją rewolucję nie tylko na klasie robotniczej *sensu stricto*, ale również na bezrobotnych i lumpenproletariacie. W jego przekonaniu sprawa robotnicza wymaga ogólnorosyjskiego strajku, przekształcenia go w robotniczą rewolucję, która umożliwi zjednoczenie pracujących robotników fizycznych z olbrzymią masą bezrobotnych poprzez ściągnięcie tych ostatnich do najważniejszych ośrodków robotniczych. Rewolucja w Rosji byłaby początkiem rewolucji światowej. Scenariusz, jaki przewidywał, wyglądał następująco. W pewnym momencie procesu rewolucyjnego właściciele przemysłu mogliby, tak jak w r. 1905, odpowiedzieć strajkującym zamknięciem fabryk. W tym momencie państwo musiałoby ich wywłaszczyć w interesie ogółu.[47] W gruncie rzeczy podobnie wyglądał fragment scenariusza rewolucji permanentnej Trockiego. Dalej twierdził: „Powstanie robotników rosyjskich spowoduje oddźwięk wśród robotników zachodnioeuropejskich [...] uśpionych światową propagandą socjalistyczną i da początek rewolucji robotniczej w cywilizowanym świecie." [48]

---

[45] J. W. Machajski: *Umstwiennyj raboczij*, Genewa 1908, s. X.
[46] *Ibid.*, s. XXXIV.
[47] Por. d'Agostino: *Marxism...*, s. 137.
[48] Machajski: *Umstwiennyj...*, s. XXXV.

Jednakże nawet socjalizacja własności prywatnej nie zmieni pozycji robotników. Państwo pozostanie, gdyż rewolucja nie miałaby na celu obalenia go bądź zniszczenia. W państwie, w którym wiedza pozostanie kapitałem: „Nowi benificjenci władzy politycznej, nawet jeśli zakładając, że początkowo żywili najbardziej altruistyczne uczucia do będących na najniższym poziomie «ze zrogowaciałymi rękami», raz posiadłszy władzę, będą nieuchronnie organizatorami państwa socjalistycznego, lub innymi słowy, będą ulegać naturalnemu nastawieniu do zorganizowania się jako klasa rządząca, zadowalająca się towarzyszącym temu pożytkami, wyrażonymi wyższymi dochodami i możliwością przekazywania pożytków i warunków dla wyższego wykształcenia jedynie dla własnego potomstwa." [49] W tej sytuacji robotnicy będą uciskani tak jak w państwie kapitalistycznym. Stąd nawet w warunkach własności znacjonalizowanej robotnicy zmuszeni będą prowadzić swoją walkę ekonomiczną.

Jak trafnie podkreśla M. Nomad, u Machajskiego daje się więc dostrzec odchodzenie od ideału rewolucji i ogólnego strajku na rzecz stopniowego akceptowania kapitalizmu państwowego lub państwowego socjalizmu, w którym: „[...] prywatni kapitaliści ustąpią drogi biurokracji, włączającej poprzednich kapitalistów, intelektualistów i samouków-parweniuszy, byłych robotników." [50]

W ten sposób, według Machajskiego, zdobycie władzy politycznej przez klasę robotniczą stało się w zasadzie bez znaczenia. Problem rządu robotniczego czy dyktatury proletariatu nie był już dla niego ważny. Choć kilkakrotnie wspominał o dyktaturze proletariatu, to jednak nie poświęcił temu zagadnieniu zbyt wiele uwagi. Odrzucał bowiem pojęcie dyktatury proletariatu, uznając, że w klasycznym rozumieniu socjalizmu naukowego oznacza ona jedynie dyktaturę nowej klasy, którą jest inteligencja. Nie dostrzegał większej różnicy pomiędzy leninowską koncepcją dyktatury proletariatu a tym, co głosili zwolennicy drogi parlamentarnej. O ile jeszcze w *Robotniku intelektualnym* Machajski pisze o dyktaturze proletariatu, o tyle później rezygnuje z tego pojęcia, bowiem uważa, że zamiast przejęcia władzy w państwie (co bez wykształcenia jest niemożliwe), proletariat drogą strajków wymuszać winien prawa dogodne dla robotników.[51]

Zdaniem Machajskiego, proletariat mógł się wyzwolić z ucisku jedynie w rezultacie socjalizacji wiedzy, upowszechnienia wykształcenia. Warunkiem zdobycia wiedzy było uzyskanie przez robotników takich koncesji ekonomicznych, które mogły zamiar ten uczynić wykonalnym.

---

[49] M. Nomad: *White Collars and Horny Hands*, Edmonten 1983, s. 12.

[50] *Ibid.*, s. 11.

[51] Por. Dubel: *op. cit.*, s. 29.

Drogą strajków, nacisków na władze państwowe robotnicy uzyskaliby środki ekonomiczne i podnieśliby poziom swojego życia do takiego stopnia, że mogliby zapewnić sobie, a zwłaszcza swoim dzieciom, odpowiednie wykształcenie.[52]

W literaturze zasadniczo Machajskiego uważa się za twórcę teorii „nowej klasy". Właśnie tuż na przełomie wieków pojawiły się dwie podobne koncepcje. Twórcą jednej był Samuel Gospers, drugiej zaś — wspomniany Jan Wacław Machajski.[53] Manifestował on swoją wrogość do całego porządku społecznego kapitalizmu, jednakowo traktując zarówno starą klasę posiadaczy fabryk, ziemi i kapitałów, jak i nową klasę „robotników intelektualnych". Uważając ludzi wykształconych, inteligencję za „nową klasę", podkreślał: „[...] w każdym kraju, w każdym państwie istnieje wielka masa ludzi, którzy nie mają ani przemysłowego, ani handlowego kapitału, a przecież żyją jak prawdziwi panowie. Nie posiadają ani ziemi, ani fabryk, ani sklepów, lecz cieszą się rabunkowym dochodem, nie mniejszym niż ten, jaki otrzymują średni i wielcy kapitaliści. Nie mają swoich własnych przedsiębiorstw, lecz są «ludźmi o białych rękach», właśnie tak samo jak średni i wielcy kapitaliści. Spędzają całe swoje życie wolni od pracy fizycznej i jeśli biorą udział w pracy fizycznej, to tylko jako menażerowie, dyrektorzy, inżynierowie. W stosunku do robotników, niewolników pracy fizycznej, są tak samo panami jak kapitalistyczni właściciele."[54]

Jedynie robotnicy są twórcami wartości dodatkowej, toteż inteligencja, otrzymując dochody przewyższające znacznie zarobki robotników, jest, zdaniem Machajskiego, taką samą warstwą pasożytniczą, jak kapitaliści. Obie grupy jednakowo są zainteresowane w eksploatacji robotników fizycznych poprzez „rabowanie" większej części wypracowanej przez nich wartości dodatkowej. Kapitalizm wytworzył olbrzymią klasę średnią, która zainteresowana jest liberalizacją systemu, bowiem tą drogą może uzyskać większy dostęp do władzy. „Machajski poszedł tak daleko, że sugerował, iż raczej absolutyzm niż kapitalizm był obiektem socjalistycznego ataku w Rosji."[55]

Uważał, że tendencja do powiększania się tej grupy ma stały charakter i rzeczywiście coraz większa część społeczeństwa burżuazyjnego otrzymuje środki do życia jako dziedziczny właściciel kapitału, w postaci

---

[52] Por. Kamenka, Erh Soon Tay: *Freedom Law...*, ss. 114—115.

[53] Por. Nomad: *The Anarchists Tradition and Other Essays*, Ann Arbor 1967, s. 24 (maszynopis-xer.).

[54] J. W. Machajski: *Burżuaznaja riewolucyja raboczoje dieło*, St. Pietierburg 1906, s. 88.

[55] Anonim. *op. cit.*, s. 28.

wiedzy, kultury i cywilizacji.[56] Jednakże nie był przeciwnikiem nauki. Uważał jedynie, że stanowi ona rodzaj kapitału, który jest niesprawiedliwie dzielony w społeczeństwie, a jego posiadacze faktycznie tworzą nową klasę. Inteligencja powinna zostać „wywłaszczona" poprzez „socjalizację wiedzy". Jego zdaniem, ten rodzaj konfliktu nie był dostrzeżony przez Marksa. Stąd też uważał, że walka o polityczne wolności, ruch demokratyczny, obce były interesom robotników.

W swej pracy: *Rewolucja robotnicza,* oceniając przebieg rewolucji 1917 r. kontynuował w zasadzie swoje idee. Jednakże stwierdzał, że zadaniem mas pracujących nie jest obalenie rządu Rad, co byłoby na rękę „ugodowcom", a i kontrrewolucjonistom, ale wysunięcie na plan pierwszy problemów ekonomicznych. Podkreśla, że nawet po objęciu władzy przez rady robotnicze, zadania ekonomiczne nie straciły na znaczeniu. Urosły one do wymiaru zadania wywłaszczenia burżuazji w interesie mas pracujących.[57]

Lenin i Trocki stali na stanowisku dyktatury proletariatu. Uważali, że kończy ona etap walki o władzę. Natomiast Machajski formułował koncepcję rewolucji przeciwko dyktaturze proletariatu, traktował ją bowiem jako: „[...] odrębną formę władzy oświeconego społeczeństwa." [58]

Próbując podsumować tę doktrynę, M. Nomad doszedł do wniosku, że da się ją streścić w kilku zasadniczych dogmatach, wyrażających w pełni zasadniczą koncepcję:

1. Socjalizm, mimo wszelkich „proletariackich" zapewnień, był ideologią wyłaniającej się średniej klasy intelektualistów, profesjonalistów, techników i „białych kołnierzyków", a nie robotników fizycznych.

2. Socjalistyczne partie zachodniej Europy, mimo całej rewolucyjnej frazeologii, były faktycznie prawomyślnymi, postępowymi partiami, występującymi o społeczne i polityczne reformy, ale przestały być organizacjami zainteresowanymi obaleniem kapitalizmu.

3. Gdyby działające w podziemiu partie socjalistyczne w Rosji i Polsce mogły zostać zalegalizowane, postępowałyby tak jak partie zachodnie.

4. Występującą ewolucję partii socjalistycznych w kierunku „powszechnego poważania" i trzymania się z dala od idei rewolucji antykapitalistycznej, powodowało to, że nie były one zdominowane przez proletariuszy, ale wyrażały interesy średniej klasy „robotników intelektualnych", gotowych zawrzeć pokój z kapitalizmem pod warunkiem, że poprzez rozwój różnych instytucji zaoferowane będą im warunki sprzyja-

[56] Shatz: *op. cit.*, s. 50.
[57] Por. Dubel: *op. cit.*, ss. 29—30.
[58] Zaremba: *op. cit.*, s. 125.

jące wysokiemu dochodowi, osiąganemu w rozmaitych kulturalnych, ekonomicznych i politycznych jednostkach.

5. Nowa liczna klasa średnia robotników intelektualnych była wzrastającą, uprzywilejowaną warstwą średnią, walczącą o „miejsce pod słońcem" przeciwko właścicielom ziemskim i kapitalistom. Wyższe wykształcenie, będące specyficznym kapitałem, zapewniło im aktualny bądź potencjalny dochód. „Polityczna demokracja była pierwszym, a rządowa własność przemysłu następnym krokiem dla ich dominacji."[59] By to osiągnąć, potrzebowali wsparcia robotników fizycznych.

6. Bezklasowe społeczeństwo, o jakim mówili socjaliści, było tylko propagandą, rodzajem proletariackiej religii, lecz nie celem walki dla żyjącej generacji. „Socjalizm, do którego partia socjalistyczna rzeczywiście dążyła, był hierarchicznym systemem, w którym cały przemysł był własnością rządu, prywatni kapitaliści ustępowali miejsca: urzędnikom, menażerom i inżynierom, których płaca byłaby dużo wyższa niż płacona robotnikom fizycznym, stąd byliby oni [inteligencja — L. D.] nową i wyłącznie rządzącą klasą, włączającą w swoje szeregi poprzednich kapitalistów i wykształconych w drodze samoedukacji byłych robotników."[60]

7. Wprowadzenie tego systemu widziane było przez nową klasę jako proces stopniowego przechodzenia, proces transformacji, a nie obalenia przemocą istniejącego ustroju.[61]

РЕЗЮМЕ

Я. В. Махайски является личностью малоизвестной как в истории рабочего движения, так и истории политико-юридических доктрин. Сначала Махайски симпатизировал Союзу Польской Молодежи („Зет-у"), чтобы затем через II Пролетариат перейти на особые и оригинальные позиции, порывая с признанными социалистическими доктринами, т. е. анархизмом, марксизмом, критикуя ревизионизм Бернштейна. Вместо парламентарной борьбы социалистических партий за власть в буржуазном государстве, он выдвигал требования рабочего движения, которое позволило бы достичь такого экономического освобождения, так что у рабочих и их детей появились бы условия для достижения образования, дающего им возможнос освобождения от эксплуатации целого цивилизованного общества. Махайски считал, что рабочий класс подвергается эксплуатации не только капиталистов и помещиков, но и всего среднего класса „интеллектуалов из рабочих" (умственный рабочий — „intellectual worker"). Махайски считается одним из создателей теории нового класса.

[59] Nomad: *Aspects of Revolt...*, s. 100.
[60] *Loc. cit.*
[61] *Loc. cit.*

SUMMARY

J. W. Machajski is a little-known figure both in the history of the workers' movement and in the history of political and legal doctrines. He was first a follower of Zet but eventually, through a membership in the Proletariat II he assumed an entirely different and original standpoint, breaking off with the recognized socialist doctrines, that is anarchism and Marxism, and criticizing Bernstein's revisionism. Instead of a parliamentary struggle for power of socialist parties in the bourgeois state he postulated a series of workers' risings and conspiracies. These would permit such economic liberation that it would create proper conditions for the workers and their children to receive education that would enable them to free themselves from the exploitation by the civilized society. Machajski belived that the working class was being robbed not only by the capitalists and landowners but also by the entire middle class: the „intellectual worker". He is considered one of the authors of the theory of a new class.